

W ONZ uzgodniono projekt rezolucji dotyczącej rokowań w sprawie rozbrojenia

NOWY JORK — Podało do wiadomości, że delegacje Związku Radzieckiego, USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Kanady wspólnie uzgodniły projekt rezolucji, dotyczącej rokowań w sprawie rozbrojenia. Projekt ten powołuje się na sprawozdanie Komisji Rozbrojeniowej z 29 czerwca 1954 r., na dokumenty załączone do powyższego sprawozdania, jak również na propozycję Związku Radzieckiego, dotyczącą zawarcia międzynarodowej konwencji (układu) w sprawie redukcji broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Projekt ten został dnia 22 bm. w godzinach wieczornych przekazany Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 252 (976) BIAŁYSTOK, poniedziałek 25 października 1954 r. Cena 20 gr.

ZSRR proponuje zwolnienie w listopadzie br konferencji 4 mocarstw w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec i utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie

MOSKWA. — W dniu 23 bm. rząd ZSRR wystosował do rządów Francji, W. Brytanii i USA notę, która proponuje zwolnienie w listopadzie br. konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, USA i Związku Radzieckiego dla rozpatrzenia zagadnień:

1. przywrócenia jednności Niemiec na pokojowych i demokratycznych zasadach oraz

przeprowadzenia ogólnoniemieckich wolnych wyborów,

2. wycofania wojsk okupacyjnych czterech mocarstw z terytorium Niemiec wschodnich i zachodnich,

3. zwolnienia konferencji ogólnoeuropejskiej dla rozpatrzenia kwestii utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

W atmosferze wzrostu aktywności politycznej trwa wysuwanie kandydatów na członków rad

Tow. Stanisław Kudła — sekretarz KW PZPR
i tow. Bazyli Chomaniuk — brygadziści polowy
— kandydatami pracujących chłopów
i spółdzielców z Rajska, Haciek i Chrabot

Spółdzielnia produkcyjna Rajsk w powiecie bielskim. O godzinie 15 zapelnia się powoli sala wiejskiego kina. Przyszli tu spółdzielcy oraz indywidualni chłopci z Rajska, Haciek i Chrabot, by wytypować swych kandydatów na członków Wojewódzkiej Rady Narodowej. Wśród zebranych widać wiele kobiet. Za stołem prezydiatym zasiadł m. in. serdecznie witany gość z Białegostoku, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Stanisław Kudła. Zebranie otwiera spółdziałca z Rajska Bazyli Peszko.

Referat o znaczeniu i zadaniach wyborów wygłasza przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bielsku-Podlaskim tow. Jęfim Giżewski. W skupieniu słuchali chłopci i spółdzielcy słów o rewolucyjnej walce z sanacyjną władzą, o bojowych tradycjach wsi bielskiej. Referat przedstawił też obecny rozwój tej wsi. Rajsk ma dzisiaj 11-letnią szkołę wybudowaną przez władzę ludową. Taką samą szkołę buduje się też w Augustowie. Przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej omówił też osiągnięcia nowej gromady Haciek, do której wchodził m. in. Rajsk. Jest tu już 6 zlewni mleka, są trzy sklepy, dwie szkoły, poczta i ośrodek zdrowia. Do tych osiągnięć przytoczył się m. in. reforma podziału administracyjnego z 1952 roku tworząca mniejsze gminy w powiecie bielskim. Nowa reforma stwarzająca nowe, mniejsze od gmin gromady, pozwoli na dalszy, jeszcze szybszy ich rozwój.

Rozpoczyna się dyskusja. Zabiera m. in. głos Szymon Czeczuga, spółdziałca z Rajska. Mówi, że każdy obywatel ma obowiązek wybrać do Rady Narodowej najlepszych ludzi, którzy będą umieli dobrze współgospodarować krajem. Czeczuga wspomina, że przed wojną pod rządami sanacji żył w nędzy, i że dziś, dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, czuje się pełnoprawnym obywatelem.

Tow. Michał Godzina, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Rajsku zgłasza kandydaturę sekretarza KW PZPR tow. Stanisława Kudły na członka Wojewódzkiej Rady Narodowej, podkreślając, że wnioś o duży wkład pracy w rozwój naszego województwa a m. in. i powiatu bielskiego. Sala przyjmuje zgłoszoną kandydaturę owacyjnie hucznymi oklaskami.

Delegacja działaczy z MRD przybyła do Polski

WARSZAWA. — 23 bm., na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, przybyła do Warszawy delegacja działaczy kulturalnych i społecznych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy wezmą udział w obchodach Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej w Polsce.

HASŁA KC KPZR z okazji XXXVII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

MOSKWA. — Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego ogłosił hasła z okazji 37 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, hasła głoszą:

Niech żyje 37 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej!

Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących na całym świecie!

Braterskie pozdrowienia dla wszystkich narodów walczących o pokój, o demokrację, o socjalizm!

Ludzie pracy we wszystkich krajach! Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą bronić jej nieugięcie! Umacniajcie jedność narodów w walce o pokój!

Niech żyje trwały pokój między narodami!

Niech żyje potężny ruch obrońców pokoju na całym świecie! Ludzie pracy we wszystkich krajach, walczcie aktywnie przeciwko

groźbie nowej wojny światowej, o pokojową współpracę między narodami!

Ludzie pracy we wszystkich krajach! Walczcie o zakaz broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady, o powszechną redukcję broni!

Niech krzepnie solidarność narodów w walce przeciwko odrodzeniu militarystki niemieckiej, przeciwko tworzeniu agresywnych ugrupowań militarnych!

O trwały pokój i bezpieczeństwo zbiorowe dla wszystkich narodów europejskich!

Braterskie pozdrowienia dla mas pracujących krajów demokracji ludowej, walczących z powrotem o dalszy rozwój gospodarki narodowej, o nieustanny wzrost dobrobytu narodów, o zbudowanie socjalistycznego społeczeństwa!

Niech żyje i krzepnie nieustraszona przyjaźń i współpraca krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego!

Braterskie pozdrowienia dla wielkiego narodu chińskiego, walczącego z powrotem o rozwój gospodarki narodowej i kultury, o uprzemysłowienie kraju, o

zbudowanie podstaw socjalizmu!

Niech żyje i rozkwita niewzruszona przyjaźń i współpraca narodu radzieckiego i narodu chińskiego — potężny czynnik pokoju na całym świecie!

Braterskie pozdrowienia dla bohaterskiego narodu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, walczącego o odbudowę gospodarki narodowej, o pokój, o zjednoczenie narodowe Korei na demokratycznych zasadach!

Braterskie pozdrowienia dla bohaterskiego narodu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, walczącego o pokój i demokrację, o odbudowę gospodarki narodowej swej ojczyzny!

Pozdrowienia dla miłujących pokój sił Niemiec, walczących przeciwko zbrodniczym planom przekształcenia Niemiec zachodnich w ognisko trzeciej wojny światowej!

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna — niezawodna ostoja walki o zjednoczone, niezawisłe, demokratyczne i pokój miłujące Niemcy! Niech rośnie i krzepnie niewzruszona przyjaźń między narodem niemieckim i narodem radzieckim w imię umocnienia pokoju w Europie!

Niech rozwija się i krzepnie przyjaźń i współpraca między narodami Związku Radzieckiego i Indii w interesie pokoju na całym świecie!

Braterskie pozdrowienia dla narodów krajów kolonialnych i zależnych, walczących z uciskiem imperialistycznym, o swą wolność i niezawisłość narodową!

Niech żyje przyjaźń narodów Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w walce o dalsze zlagodzenie napięcia międzynarodowego, o zapobieżenie wojnie i zapewnienie trwałego pokoju na całym świecie!

Niech umacnia się przyjaźń i współpraca między narodami i kulturą, o uprzemysłowienie kraju, o

(Ciąg dalszy na str. 2)

Towarzysze związkowcy! Stańmy do urny wyborczej z poczuciem dobrze spełnionych zadań i obowiązków

Apel Plenum Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Białymstoku

Jak już podawaliśmy, w Białymstoku odbyło się plenum Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych. Na plenum tym został uchwalony niniejszy apel.

Do instancji i ogni w związków zawodowych.

Do członków związków we wszystkich zakładach pracy miast i wsi.

Cały naród polski staje pod sztandarami Frontu Narodowego, przed historycznym aktem wyborów do rad narodowych, których dokonamy w dniu 5 grudnia 1954 roku.

Rozpoczęta już została wielka kampania przedwyborcza. Ogłoszone są programy wyborcze Wojewódzkiego i Powiatowych Komitetów Frontu Narodowego. Programy te podsumowują dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze, kulturalne i polityczne dziesięciolecia Polski Ludowej w województwie białostockim. Programy te są szeroko dyskutowane przez robotników, chłopów i inteligencję pracującą. Oceniamy przebieg drogę pracy i wysiłków jednolitej władzy ludowej w trosce o człowieka pracy, o jego warunki materialne i kulturalne.

Masy pracujące zjednoczone we Froncie Narodowym ustalają konkretne plany działania i podejmują zobowiązania zmierzające do realizacji uchwał i wytycznych II Zjazdu PZPR i II Plenum KC.

Podstawą realizacji tych zadań jest świadomość mas i silna, jednolita terenowa władza ludowa — rady narodowe.

W tej kampanii, w pracy polityczno-uświadamiającej, nie może zabraknąć żadnego związkowca. Musi wzrosnąć świadomość, podnieść się postawa moralno-polityczna i udział w realizacji tych zadań każdego członka związku zawodowego.

Towarzysze związkowcy!

Plenum Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych stawia przed Wami zadanie wzmocnienia swoich szeregów w pracy wychowawczej, polityczno-uświadamiającej.

Na zebraniach, odprawach, masówkach, w zespołach dyskusyjnych i na szkoleniu analizujcie program wyborczy Komitetu Frontu Narodowego i zapoznawajcie się z ordynacją wyborczą. Wyjaśniajcie na konkretnych przykładach istotę i siłę władzy ludowej. Nieście w szerokie masy robotników i chłopów świadomość, że nasze osiągnięcia są wynikiem przejęcia władzy przez lud, a formą władzy ludu są rady narodowe.

Rady narodowe, które nie są władzą panów Składkowskich, Kościakowskich, władzą pałki policyjnej, władzą zainteresowaną jedynie w tym, ile krwi i potu można wyzyskać z robotnika i chłopca i zarobić na trudzie narodu, rady narodowe Polski Ludowej, wybrane przez lud, służą ludowi i zaspokajaniu jego potrzeb materialnych i kulturalnych.

Świadomość mas i silna władza ludowa jest podstawą realizacji pięknych planów i nowych osiągnięć.

Dyskutujmy więc nad dotychczasową działalnością rad narodowych, nad ich umocnieniem, usprawniajmy ich pracę i umacniajmy ich autorytet.

Wysuwajmy śmiało najlepszych przedstawicieli klasy robotniczej na kandydatów do rad narodowych. Ludzi od-

(Ciąg dalszy na str. 2)

II ZJAZD ZMP

ODBĘDZIE SIĘ W STYCZNIU 1955 r.

Tow. Helena Jaworska wybrana
przewodniczącą ZG ZMP

W dniu 21 bm. odbyło się XVI Plenum ZG ZMP, które podjęło uchwałę o przesunięciu terminu II Zjazdu ZMP oraz uchwałę o zmianach w składzie Zarządu Głównego ZMP.



Helena Jaworska — przewodnicząca Zarządu Głównego ZMP.

(FOT — CAF)

Stwierdzając konieczność jak najbardziej aktywnego włączenia się całej organizacji ZMP i młodzieży w kampanię wyborczą do rad naro-

dowych oraz konieczność pogłębienia pracy politycznej ZMP. Plenum ZG ZMP postanowiło: termin zwołania II Zjazdu ZMP przenieść na styczeń 1955 r.

*

W uchwale o zmianach w składzie Zarządu Głównego ZMP — Plenum postanowiło — w związku z przejściem przewodniczącego ZG ZMP — tow. Stanisława Pilawki do innej pracy, zwolnić go z funkcji przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP i członka Zarządu Głównego.

Przewodniczącym Zarządu Głównego ZMP Plenum wybrało tow. Helenę Jaworską — członka Prezydium ZG ZMP, dotychczasowego redaktora naczelnego „Sztandaru Młodych”.

Plenum postanowiło również w związku z odejściem do szkod partyjnych tow. Tadeusza Rudolfa i Jerzego Feliksaka zwolnić ich z funkcji sekretarzy ZG ZMP i członków Prezydium ZG ZMP.

Plenum wybrało tow. Jana Sztyliaka — dotychczasowego sekretarza KW PZPR w Stalimogrodzie, członkiem Prezydium ZG ZMP oraz sekretarzem ZG ZMP.

Komunikat o rozmowach premiera Nehru

PEKIN. — Agencja Nowych Chin ogłasza następujący komunikat na temat rozmów, przeprowadzonych przez premiera Nehru w Pekinie z kierownikami rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Od chwili przybycia do Pekinu, premier Indii, Nehru, zaproszony przez rząd chiński, prowadził w okresie od 19 do 23 października rozmowy z kierownikami rządu chińskiego. 19 października oraz 20 i 21 października po południu premier Nehru odbył rozmowy z premierem Rady Państwowej ChRL Czu En-lajem, 22 października rano — z wicepremierami Czen Junem i Li Fucunem, 22 października po południu — z ministrem gospodarki wodnej Fu Czo-ji oraz w tymże dniu z wicepremierem Teng Tsu-hue, a 23 października — z prezesem Akademii Nauk ChRL Kuo Mo-žo i ministrem kultury Szen Jen-pingiem.

* * *

PEKIN. — Jak donosi Agencja Nowych Chin, premier Indii Nehru w niedzielę rano udał się samolotem z Pekinu w podróż po Chinach północno-wschodnich.

HASŁA KC KPZR z okazji XXXVII rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

damy Związku Radzieckiego, a narodami Francji i Włoch w walce o pokój, przeciwko wskrzeszeniu militarystki niemieckiej, o stworzenie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie!

Pozdrowienia dla narodu japońskiego, który mężnie walczy o niezawisłość narodową, o demokratyczny rozwój swej ojczyzny przeciwko wskrzeszeniu militarystki japońskiej i przekształceniu Japonii w bazę wypadową imperialistów na Dalekim Wschodzie!

Niech żyje pokojowa polityka zagraniczna Związku Radzieckiego — niewzruszona polityka utrzymania i utrwalenia pokoju, polityka walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, polityka współpracy międzynarodowej i rozwijania stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami!

Następne hasło wzywa żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej i marynarki do pogłębiania wiedzy wojskowej i politycznej, do doskonalenia sztuki bojowej, do o-

panowania nowego sprzętu i broni.

Komitet Centralny zwraca się do mas pracujących Związku Radzieckiego z apelem: — Jeszcze ściślej zespajamy się wokół partii komunistycznej i rządu radzieckiego, mobilizujemy nasze siły i energię twórczą do wielkiego dzieła zbudowania społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju!

Niech żyje niewzruszona jedność partii, rządu i narodu!

Niech żyje niezłomny sojusz klasy robotniczej i chłopstwa kolchozowego — niewzruszona podstawa ustroju radzieckiego!

Niech żyje braterska przyjaźń narodów naszego kraju — źródło siły i potęgi wielonarodowego państwa socjalistycznego!

Masy pracujące Związku Radzieckiego! Walczcie o wcielenie w życie polityki partii i rządu, zmierzającej do dalszego rozwoju ekonomiki radzieckiej, do podniesienia dobrobytu i kulturalnego poziomu narodu, do umocnienia potęgi i bezpieczeństwa naszej ojczyzny.

Komitet Centralny KPZR wzywa robotników, inżynierów i techników wszystkich dziedzin przemysłu do przedterminowego wykonania pięcioletniego, do zwiększenia wydajności pracy, do ujawniania i wykorzystywania nowych rezerw produkcji, do stosowania w produkcji nauki, techniki i przodujących doświadczeń, do podnoszenia jakości i obniżania kosztów własnych produkcji.

Dalsze hasła zwrócone do pracowników rolnictwa wzywają: — Walczcie o potężny rozwój wszystkich działów socjalistycznego rolnictwa! Dajmy krajowi więcej zboża, mleka, mięsa, bawełny, lnu, buraka cukrowego, ziemniaków, warzyw i innych produktów rolnych!

Pracowników przemysłu miejscowego i spółdzielni pracy Komitet Centralny nawołuje do zwiększenia produkcji artykułów masowego spożycia i podniesienia ich jakości.

Głęboką troską o jak najlepsze zaspokojenie rosnących potrzeb ludności Związku Radzieckiego przepełnione są również hasła zwrócone do pracowników handlu, transportu kolejowego i samochodowego, żegluga morskiej i rzecznej, do pracowników łączności oraz do urzędników.

O podniesienie na wyższy poziom oświaty, nauki, kultury i sztuki apeluje KC KPZR do pracowników oświaty i nauki, kultury i sztuki.

Dalsze hasła skierowane są do związków zawodowych, do kobiet radzieckich i do młodzieży.

Hasła końcowe głoszą: — Komunisty i komсомолцы! Krocicie w pierwszych szeregach bojowników o dalszy rozwój naszego przemysłu socjalistycznego, o wydajny rozwój rolnictwa, o nieustanny wzrost dobrobytu narodu radzieckiego, o zbudowanie komunizmu w ZSRR.

Niech żyje wielki Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — ostoja przyjaźni i chwały naszego kraju, rękojmia pokoju na całym świecie.

Niech żyje wielki naród radziecki — budowniczy komunizmu!

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, natchnienie i wielka siła kierownicza narodu radzieckiego w walce o zbudowanie komunizmu!

Pod sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, pod przewodem partii komunistycznej — naprzód do zwycięstwa komunizmu!

W ONZ

Delegat Polski protestuje przeciwko korsarstwu czangkajszekowców

NOWY JORK. — 21 bm. odbyło się posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego. Omawiano sprawę umieszczenia na porządku dziennym sesji nowych punktów: 1) — „Zakaz propagandy nowej wojny“, zgłoszony przez delegację czechosłowacką, 2) — „O działaniach agresywnych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej oraz o odpowiedzialności za te działania marynarki wojennej USA“, 3) — „O naruszaniu wolności żeglugi w strefie mórz chińskich“. Punkty 2 i 3 zgłosiła delegacja ZSRR.

Przemówienie A. Wyszyńskiego

Szef delegacji radzieckiej wiceminister Wyszyński uzasadniając żądanie natychmiastowego włączenia punktów zgłoszonych przez delegację ZSRR do porządku dziennego podkreślił, iż Zgromadzenie Ogólne nie może pozostać obojętne wobec trwającego nadal piractwa w strefie mórz chińskich. Dyskusję w tej sprawie odroczonego pod pretekstem, że Francja „pośredniczy w kwestii zwolnienia“ przez kuomintangowców radzieckiego statku-cysterny „Tuapse“. Tymczasem już w Komisji Ogólnej delegacja radziecka stwierdziła, że nie chodzi tylko o zagarnięcie „Tuapse“ lecz o cały system aktów piractwa.

Uzasadniając wniosek radziecki „O działaniach agresywnych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej oraz o odpowiedzialności za te działania marynarki wojennej USA“, szef delegacji radzieckiej przytoczył wy-

wiedzi admirałów Spaatz, Radforda oraz Dullesa, którzy deklarowali, że VII flota amerykańskiej marynarki wojennej będzie nadal kontrolować wody Tajwanu i nie będzie przeszkadzała napadom kuomintangowców na Chiny.

Następnie zabrał głos delegat czangkajszekowski Tsiang, który starał się wmówić delegatom, że USA nie zagarnęły Tajwanu oraz przyznał cynicznie, że dokonywane są napady przeciwko Chinom Ludowym. Wypowiedział się on za odrzuceniem wniosku ZSRR.

Lodge — delegat USA twierdził, że marynarka wojenne USA nie ponosi odpowiedzialności za sytuację na morzach chińskich. Delegat francuski Hoppe, not wypowiedział się za odrzuceniem debaty nad punktem proponowanym przez ZSRR.

Przemówienie min. Skrzyszewskiego

Z kolei zabrał głos szef delegacji polskiej minister Skrzyszewski, który uzasadniając żądanie niezwłocznej umieszczenia na porządku dziennym punktu — „O naruszaniu wolności żeglugi w strefie mórz chińskich“, oświadczył m. in.:

Polska jest szczególnie zainteresowana zarówno we włączeniu tej sprawy do porządku dziennego obecnej sesji, jak również w podjęciu energicznych kroków w celu zapobieżenia dalszemu naruszaniu zasady wolności mórz. Dwa bowiem statki należące do polskiej floty handlowej — „Praca“ i „Prezydent Gottwald“ w wyniku pirackich napadów jednostek kuomintangowskich operujących przy pomocy sił morskich i lotniczych USA, zostały zagarnięte. Mimo naszych protestów i prób załatwienia tej sprawy, statki te nie zostały zwrócone. Jesteśmy zdumieni, że przed-

stawiciel grupy ludzi (czangkajszekowców — red.) dokonujących aktów piractwa ma możliwość wykorzystywania wysokiej trybuny ONZ dla obrony piractwa.

Delegacja polska wzywa Zgromadzenie Ogólne, by zgodnie z celami i zasadami Karty niezwłocznie włączyło wnioski radzieckie do swego porządku dziennego.

Głosowanie

W głosowaniu nad włączeniem do porządku dziennego sesji punktu — „Zakaz propagandy nowej wojny“ Zgromadzenie postanowiło umieścić ten punkt na porządku dziennym 50 głosami. Dwóch delegatów (Paragwaj i kuomintangowiec) wstrzymał się od głosu.

49 głosami przeciwko 5 (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska i Czechosłowacja) przy 2 wstrzymujących się od głosu (Indie i Izrael) Zgromadzenie postanowiło odroczyć o 14 dni dyskusję nad włączeniem do porządku dziennego punktu — „O działaniach agresywnych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej oraz odpowiedzialności za te działania marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych“.

W sprawie punktu — „O naruszaniu wolności żeglugi w strefie mórz chińskich“ Zgromadzenie postanowiło odroczyć dyskusję o 14 dni. Za odroczeniem głosowały 43 delegacje przeciwko 6 krajom (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska, Czechosłowacja, Izrael). 9 delegacji wstrzymało się od głosu.

E. WARGA

PODSTAWOWE ZAGADNIENIA EKONOMIKI I POLITYKI IMPERIALIZMU

(Po drugiej wojnie światowej)

Str. 572 w oprawie zł 17.

„Książka i Wiedza“

Apel WRZZ

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ważnych, uczciwych, mających inicjatywę i autorytet u mas, gwarantujących realizację programu Frontu Narodowego.

Ludzi, którzy w swej pracy w dziedzinie rządzenia i kierowania będą widzieli człowieka z jego troskami i potrzebami.

Zwalczajmy wroga kulacką robotę, zmierzającą do podrywania autorytetu władzy ludowej. Spełniamy szlachetne obowiązki w realizacji programu Frontu Narodowego.

Włókniarze!

Pilnujcie każdego kilograma przędzy, dbajcie, aby Wasze zakłady pracy wykonywały plany nie tylko ilościowo, ale by dawały również odpowiedni asortyment i najwyższą jakość produkcji.

Kolejarze!

Walczcie o wykonanie napiętego planu przewozów jeśnionych, dbajcie o właściwą eksploatację taboru kolejowego i bezawaryjne przetwarzanie wagonów, wzmacniajcie wysiłek o pełną oszczędność węgla.

Budowlani!

Powiększajcie ilość nowych obiektów budowlanych, wpa- jacie poszanowanie mienia społecznego, bądźcie oszczędnymi gospodarzami swego zakładu.

Robotnicy i pracownicy PGR i POM!

Powiększajcie plony z Waszych pól, wzorową pracą wykazujcie wyższość gospodarki socjalistycznej.

Pracownicy przemysłu terenowego!

Rozszerzajcie sieć punktów usługowych, zaspokajajcie stale w oparciu o surowiec miejscowego pochodzenia rosnące potrzeby ludzi pracy.

Pracownicy handlu socja- listycznego!

Spełniajcie szlachetny obowiązek zaopatrzenia ludności miast i wsi, podnoście sprawność i kulturę handlu, walczcie o pełną likwidację mank.

Pracownicy urzędów, in- stytucji państwowych i społecznych!

Szybciej i sumiennie załatwiajcie sprawy ludzi pracy, operując się w swej działalności o wolę i opinię mas.

Towarzysze związkowcy!

Wszyscy do walki o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych IV kwartału br. we wszystkich wskaźnikach ekonomicznych, o poprawę warunków bytowych i kulturalnych.

Towarzysze!

Niech w dniu 5 grudnia 1954 roku związkowcy wszystkich zakładów pracy miast i wsi staną do urny wyborczej z poczuciem dobrze spełnionych zadań i obowiązków.

Staniemy bardziej zważy politycznie, świadomi swych zadań i obowiązków, w pełni rozumiejący istotę pracy i działalności jednolitej władzy ludowej.

Oddamy swój głos z pełną wiarą, że ci, których wybieramy, nie zawiodą zaufania mas, będą nimi kierować i wiernie im służyć.

PLENUM WOJEWÓDZKIEJ RADY
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

ZAMBROW

Budowniczy kombinatu przed trudnym egzaminem

Ostatni tydzień, jaki pozostał jeszcze budowniczym do pełnego uruchomienia kombinatu w Zambrowie wymaga zwiększenia wysiłku i natężenia pracy. W tych ostatnich dniach trzeba zmobilizować wszystkie siły, aby dotrzymać terminu. Pracy bowiem pozostało jeszcze dużo, pracy ciężkiej i wymagającej wielkiej ofiarności.

Budowa kolektora nakłada wielką odpowiedzialność na pracujących przy nim robotników jak i dozór techniczny. Zobowiązali się oni skrócić czas budowy o jeden miesiąc. Chodzi więc o to, aby zobowiązanie to wykonać. W sobotę koparka wykopała ostatnie metry rowu, obecnie pogłębia się go i poszerza, następnie będzie układana kamionka.

Drugim, ważnym odcinkiem robót, których terminowe zakończenie wymaga dużego wysiłku od budowlanych kombinatu — to drogi wokół hali przędzalni. Tu pozostało jeszcze dużo do zrobienia i nie można tracić ani jednej godziny chcąc dotrzymać terminu. Trzeba jeszcze masę ziemi splantować, następnie ukończyć zwirowanie i walcowanie drogi.

Na ukończeniu są prace przy zakładaniu instalacji centralnego ogrzewania i wyminników ciepła w kotłowni, prowadzone przez Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych.

Alarmujemy ZZPP — Końskie, aby natychmiast przysłało urządzenia do odpylania. Na kilkakrotną interwencję komisji rozruchowej dyrekcja ZZPP — Końskie milczy. To utrudnia terminowe zakończenie prac na linii AB klimatyzacji przez pracującą tam załogę PUK.

Budowniczy kombinatu! Ten tydzień będzie egzaminem waszego meśtwia. Wasza dotychczasowa praca każe nam wierzyć, że na pewno nie zawiedziecie. (sw)

W Paryżu podpisano układy w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i włączenia ich do agresywnego bloku atlantyckiego

PARYŻ. — W sobotę 23 bm. zakończyła się seria narad paryskich zwołanych dla utworzenia drogi do remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Postanowiono wskazać odwetowy Wehrmacht pod szyldem tzw. „unii zachodnio-europejskiej“ i włączyć Niemcy zachodnie do agresywnego paktu atlantyckiego.

Sprawa Zagłębia Saary, w której do ostatniej chwili istniały rozbieżności między Paryżem a Bonn została — jak podano „w zasadzie uregulowana“ — po silnej presji wywartej przez Dullesa i Edena na rząd francuski. Następnie uczestnicy separatystycznych narad paryskich złożyli swe podpisy na szeregu dokumentów, dotyczących remilitaryzacji Niemiec zachodnich i włączenia ich do militarnego ugrupowania państw zachodnio-europejskich.

Podpisane zostało porozumienie w sprawie przywrócenia Niemcom zachodnim tzw. suwerenności. Postanowiono również „zakończyć“ reżim okupacyjny w Niemczech zachodnich. Z dalszych postanowień porozumienia wynika jednak, że chodzi tu o przyznanie swobody ruchów militarnym i odwetowcom zachodnio-niemieckim, którzy będą mogli wystawić armię lądową w sile 500.000 ludzi, rozbudować lotnictwo złożone z 1.326 samolotów, jak również marynarkę wojenną.

Podkreśla się także, że „suwerenność“ jaką mają otrzymać Niemcy zachodnie, w niczym nie zmieni sytuacji Niemiec zachodnich. Na terenie Niemiec zachodnich mają bowiem pozostać wojska okupacyjne mocarstw zachodnich.

Wszystkie podpisane w Paryżu dokumenty będą mogły wejść w życie dopiero po ratyfikowaniu ich przez parlamenty odnośnych krajów.

W atmosferze wzrostu aktywności politycznej trwa wysuwanie kandydatów na członków rad

Tow. Moczar kandydatem białostockich włóknarzy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

stał po uruchomieniu kombinatu chemicznego w Kędzierzynie pozwoli coraz pełniej zaspokajać zwiększające się zapotrzebowanie naszego rolnictwa na nawozy.

Tow. Kudła mówił następnie o znaczeniu wyborów do rad narodowych i utworzeniu nowych gromad. Powstanie gromadzkich rad narodowych — powiedział tow. Kudła — przybliży władzę ludową do wsi i umożliwi tysiącom chłopów pracujących wzięcie szerokiego udziału w rządzeniu krajem.

Wprost od pracy, z przędzalni, tkalni, farbiarni i wykańczalni, przyszli do swej zakładowej świetlicy pracownicy zakładu „A” Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Sierżana, aby wytypować najlepszych ludzi na kandydatów do rad narodowych.

Kiedy sala już się wypełniła, zabiera głos sekretarz rady oddziałowej, tow. Jadwiga Sokółska. W prostych, zrozumiałych dla wszystkich słowach, mówi o roli, zadaniach i znaczeniu w naszym życiu rad narodowych.

Rozpoczyna się ożywiona, długotrwała dyskusja. Pierwszy zabiera głos kierownik zakładu „A”, Andrzej Kudzielanko. Słowa jego są proste, robocizarskie, nacechowane troską o dobro bytów ludowy Ojczyzny o jej dalszy rozwój i umocnienie niepodległości.

Mimo dużych osiągnięć naszej Wojewódzkiej Rady Narodowej — mówi Kudzielanko — o czym mówią dziesiątki pracujących fabryk, budowa nowych zakładów przemysłowych, dziesiątki nowych domów mieszkalnych, obiektów socjalnych i kulturalnych, rozwój handlu i spółdzielczości, rozwój wsi, setki hektarów zmierzających bagien — jest jeszcze wiele braków odczuwanych przez ludzi pracy Białostoczczyzny. Obowiązkiem naszym jest wysunąć na kandydatów do Wojewódzkiej Rady Narodowej takich ludzi, którzy nie będą szczędzić swych sił w dalszej rozbudowie naszego województwa, w dalszej, szybszej poprawie naszego życia. Uważam, że z całym zaufaniem możemy wysunąć do przyszłej Wojewódzkiej Rady Narodowej kandydatów towarzysza Mieczysława Moczarę. Towarzysza Moczarę znamy wszyscy. Przed wojną prześladowany przez sanację uparcie walczył o poprawę warunków życia ludu na terenie Łódzi. Od 1939 do 1941 roku pracował jako robotnik w naszych zakładach. Potem, gdy przyszłi hitlerowcy, bił ich do końca wojny, będąc dowódcą oddziału partyzanckiego. Po wyzwoleniu z całym zapałem oddał się budownictwu wolnego życia w ludowej Ojczyźnie. Od paru lat będąc przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku, nie szczędzi swych sił, żeby ludności pracującej Białostoczczyzny coraz lepiej się żyło.

Odpowiedzią są długotrwałe, serdeczne oklaski. Towarzysza one słowom sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR tow. Józefa Gajbowicza i komendanta straży pożarnej, ob. Nowakowskiego, którzy popierają wysuniętą kandydaturę.

Z kolei mówi majster Kondrusik, stary, białostocki włóknarz, mówi też referentka BHP, Maria Maj. Oboje wymieniają zalety technika, Bogdana Ciesielskiego i wysuwają go na kandydata na członka Miejskiej Rady Narodowej. Jednocześnie zapewniają, że białostocki włóknarz będą starali się jak najofiarniej pracować dla dalszego umocnienia władzy ludowej.

I znów odpowiedzią są ser-

deczne oklaski. Technik Ciesielski godny jest pokładania w nim zaufania.

Majstra tkackiego, Stanisława Suszyńskiego zna cała załoga i cenę jego słowa. Właśnie majster Suszyński zabiera głos. Mówi o swym młodszym towarzyszu, majstrze tkackim Bolesławie Chwolewniku.

— Znamy go od roku 1945. W okresie minionych 10 lat majster Chwolewnik chociaż młodszy od niejednego z nas, niejednokrotnie wyprzedzał nas w pracy, znajdując zawsze czas na naukę i pracę społeczną. Jest sumienny i

odpowiedzialny. Wierzę, że tak jak w zakładzie, tak samo dobrze, zawsze pamiętając o naszych potrzebach, będzie z godnością wykonywał powierzone mu w Miejskiej Radzie Narodowej obowiązki.

Kandydaturę Chwolewnika popierają także: starszy kontroler Edward Dachowicz i przewodnicząca koła zakładowego ZMP tow. Krystyna Figura.

Serdeczne jest wystąpienie brakarza, obywatelki Normantowicz, która tym razem wysuwa kandydaturę na członka Miejskiej Rady Na-

rodowej aktywistki związkowej i Frontu Narodowego rachmistrza Heleny Sarosiek. Kandydaturę tę przy gorącym aplauzie zebranych robotników popiera mistrz szalowy, ob. Kosakowski.

Pracownicy zakładu „A” BZPW im. Sierżana wysunęli najbardziej zaufanych, najbardziej godnych, najbardziej zasłużonych. Jednocześnie burzliwymi oklaskami przyjmują zgłoszoną przez przewodniczącą zebrania tow. Janinę Kurtman propozycję, przekazania zgłoszonej listy do Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Dwie bezpartyjne robotnice wysunięte przez załogę BZPW na kandydatów do Wojewódzkiej Rady Narodowej

Tow. Wysocki i sekretarz KM PZPR kandydatem włóknarzy do Miejskiej Rady Narodowej

Świetlica zakładu „C” Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Sierżana przy ul. Białostockiej jest ściśle wypełniona robotnikami z pierwszej i drugiej zmiany. Przybyli oni licznie w celu wytypowania kandydatów na członków rad narodowych wojewódzkiej i miejskiej.

Antoni Sitarz, mistrz szalowy przędzalni, przewodniczący koła ZMP, wygłaszając referat jest widocznie wzruszony. Mówi o osiągnięciach mieszkańców naszego województwa w okresie dziesięciolecia Polski Ludowej i o zadaniach, jakie nakreślone zostały na przyszłość w programie wyborczym Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego. Szeroko mówi również o tym, jaki powinien być udział załogi zakładu „C” BZPW w realizacji tego programu wyborczego.

„My, robotnicy zakładu „C” BZPW, możemy i powinniśmy wnieść duży wkład w podniesienie stopy życiowej wszystkich ludzi pracy — mówi tow. Sitarz. — Droga do tego prowadzi między innymi poprzez nieustanne zwiększanie wydajności pracy, oszczędność surowca i obniżkę kosztów własnych produkcji. Dążąc do obniżenia kosztów produkcji powinniśmy brać przykład z takich, produkujących tkaczy, jak towarzysz Zygmunt Kąjowski, który produkuje tkaniny bez braków.

Powinniśmy również naśladować tow. Wacława Mipsa, który nieustannie obniża koszty własnej produkcji i podwyższa jednocześnie jej jakość.”

Rozpoczyna się dyskusja. Każde wystąpienie cechuje troska gospodarzy o swą Ojczyznę. Jako pierwszy zabiera głos tow. Alojzy Sokółski, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej. Zwra-

ca on uwagę zebranych na to, że do rad narodowych powinni być wybrani ludzie pracujący z pełnym poświęceniem dla dobra Polski Ludowej, którzy będą realizować zadania postawione im przez wyborców i aktywnie uczestniczyć w rządzeniu naszym państwem ludowym.

Następnie przewodnicząca rady oddziałowej proponuje wytypować na kandydata do Wojewódzkiej Rady Narodowej snowniczkę z zakładu „C” Bolesławę Fiedoruk. Uzasadniając swój wniosek przewodnicząca rady oddziałowej wskazuje na to, że ob. Fiedoruk pracuje we włókniarstwie od 1944 roku i dała się poznać jako ofiarna robotnica. Wniosek ten jest przyjęty przez zebranych.

Z kolei przemawia Józef Łoszyński, majster tkalni i proponuje ażeby do Wojewódzkiej Rady Narodowej wytypować również Teresę Romanowską, tkaczkę z zakładu „D” BZPW. I ten wniosek zostaje przyjęty.

Za chwilę zebrani wśród entuzjastycznych oklasków przyjmują wniosek, ażeby na kandydata do Miejskiej Rady Narodowej wytypować tow. Mikołaja Wysockiego, I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR w Białymstoku. Włóknarze dobrze znają

Ob. Z. Szachowicz kandydatem pracowników rad narodowych i MPR-B w Bielsku

BIELSK. — W sali konferencyjnej Prezydium PRN odbyło się zebranie międzyzwiązkowe pracowników przyzwoleń PRN, MRN oraz MPR-B, na którym wysuwano kandydatury najlepszych pracowników na członków

Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Kandydatem na członka WRN został technik z Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego ob. Zachariusz Szachowicz. Kandydaturę jego wysunął cięśla z MPR-B tow. Stefan Kacejko.

Tow. Kacejko nie musiał nawet zbyt szczegółowo uzasadniać tej kandydatury, bowiem ze swojej ofiarnej i sumiennej pracy ob. Szachowicz dobrze jest znany mieszkańcom całego powiatu.

„Dzięki jego pracy w Bielsku-Podlaskim już po raz drugi w okresie władzy ludowej podziwiano piękne pawilony wystawy rolniczej, których budowę prowadził w ramach pracy społecznej. Jego zasługą jest również to, że bielskie MPR-B jest czołowym przedsiębiorstwem w naszym województwie pod względem realizacji planów.

Tow. Firfa, dyrektor MPR-B popierając kandydaturę przodującego technika scharakteryzował go jako wzorowego i oddanego Polsce Ludowej obywatela.

Na zakończenie zebrania zespół mandolinistów szkoły TPD w Bielsku-Podlaskim dał koncert. (jl)

Z dyskusji na IV Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej

Władysław Wójk

członek Zarządu Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy

Drobna wytwórczość potrzebuje stałej i systematycznej opieki

Drobna wytwórczość posiada 2 tys. zakładów, w których pracuje około 30 proc. klasy robotniczej województwa białostockiego. Jakość pracy przemysłu drobnego ma więc ogromne znaczenie w życiu naszego województwa. Od II Zjazdu naszej partii drobna wytwórczość poważnie usprawniła swą pracę, produkując lepiej i oszczędniej oraz wzbogacając przy tym asortyment produkowanych towarów. Zaczęto na przykład produkcję kieratów, wozów konnych, sieczkarni, noży do sieczkarni, a jednocześnie przetwarzanie produktów spożywczych jak kapusty i ogórki.

Z dużą pomocą dla przemysłu drobnego przychodził Komitet Miejski w Białymstoku, który lepiej przygotowywał podstawowe organizacje partyjne oraz kadry kierownicze do realizacji zadań postawionych przez II Zjazd partii. Dzięki temu w fabryce gwoździ załoga pracuje metodą Zandarowej obniżając w ten sposób znacznie koszty własnej produkcji, a w Fabryce Chemicznej z powodzeniem stosuje się metodę Saja. Fabryka gwoździ stała się dziś przodującym zakładem w kraju.

Mamy jednak wciąż jeszcze wypadki odbiegania przez poszczególne zakłady od produkcji asortymentów niezbędnych dla potrzeb ludności, wciąż jeszcze w pracy poszczególnych jednostek przebiega tendencja do produkowania towarów najłatwiejszych, nie wymagających większego wysiłku. A w wyniku mamy za dużo tapczanów, a za mało odzieży dziecięcej; rośnie liczba zamrozoń w ten sposób funduszy. Wciąż jeszcze zakłady nasze pracują na zamówionych normach, co sprawia, że towary

produkowane przez drobną wytwórczość są często za drogie, a załogi produkujące je nie mają odpowiedniego bodźca do zwiększenia wydajności pracy. Najgorsze jednak jest to, że kierownictwo przemysłu drobnej wytwórczości godzi się z takim stanem rzeczy i uważa istniejące normy za zupełnie odpowiednie potrzebom zakładów.

Wreszcie poważnym hamulcem w walce o obniżkę kosztów własnych jest nieostawanie odpowiednich norm materiałowych. Bywa i tak, że w różnych zakładach dla wyprodukowania dajmy na to, jednej szafy zużywa się różne ilości materiału.

Następnym brakiem w pracy naszej drobnej wytwórczości jest późne kierownictwo po linii najmniejszego oporu w kwestii należytego rozmieszczenia punktów usługowych. Oto mimo wskazów partii i rządu większość punktów usługowych koncentruje się nadal w mieście i wciąż wśród tych zakładów przeważają zakłady krawieckie. Za mało zaś jest zakładów bednarskich.

Aby zepobiec tym brakom, władze terenowe powinny zwrócić baczniejszą uwagę na pracę miejscowych zakładów drobnej wytwórczości, powinny przychodzić im z pomocą polityczną, kadrową i organizacyjną. Komitety powiatowe naszej partii powinny dopomóc organizacjom partyjnym drobnego przemysłu w usprawnieniu swej pracy i w rozbudowie szeregu partyjnych. Brak bowiem w 60 proc. zakładów drobnej wytwórczości podstawowych organizacji partyjnych nie może sprzyjać jakości wykonywanych przez te zakłady usług i produkcji.

Aleksander Kamiński

I sekretarz KP PZPR w Bielsku-Podlaskim

Popularyzować doświadczenia Komitetów Powiatowych

Niemal z każdym dniem wylaniają się coraz to nowe zadania w naszej walce o realizację uchwał II Zjazdu partii, którym również bielska organizacja partyjna poświęca bardzo wiele uwagi. Mamy też poważne sukcesy zarówno gospodarcze jak i polityczne, które osiągnęliśmy dzięki rosnącej świadomości mas pracujących, biorących pod kierownictwem partii coraz aktywniejszy udział w walce o szybsze podnoszenie stopy życiowej wszystkich ludzi pracy w mieście i na wsi.

Wykonaliśmy czynnym społecznym roboty melioracyjne wartości ponad milion złotych, umieliśmy zorganizować społeczne roboty drogowe, remontując stare i budując nowe drogi, zwłaszcza wodociąg do przyszłych siedzib gromadzkich rad narodowych. W ciągu ostatniego roku, na bazie rosnącej świadomości chłopów rozbudowaliśmy naszą organizację partyjną przyjmując spośród przodujących robotników i chłopów 370 nowych kandydatów partii, stworzyliśmy na wsi 28 nowych grup kandydackich.

Są to niewątpliwie osiągnięcia, ale mogłyby być one znacznie większe, gdybyśmy ograniczyli do minimum popełniane w naszej pracy błędy.

Zasadniczym błędem w naszej pracy był brak należytej ciągłości naszej pracy. Walczyliśmy o powstanie nowych grup kandydackich, ale w wielu wypadkach na tym kończyła się nasza praca. Nie potrafiliśmy konsekwentnie pogłębiać i zacieśniać więzi RP z gromadzkimi organiza-

cjami partyjnymi, co powodowało zbyt ograniczoną kontrolę wykonywania uchwał organizacji i instancji partyjnych. W wyniku nie zawsze potrafiliśmy ujmować w ramy organizacyjne inicjatywy i poczynania chłopów.

Poważnym niedociąganiem były nasze zaniedbania w szkoleniu partyjnym. Wyciągając wnioski z popełnionych błędów w szkoleniu partyjnym w roku ubiegłym znacznie usprawniliśmy szkolenie w roku bieżącym, organizując system kontroli przebiegu szkolenia.

I jeszcze jedna sprawa. Chodzi o to, by sprawy zasadnicze nie przesłaniały nam całkowicie spraw drobniejszych jednak warunkujących pomyślne rozwiązanie zadań zasadniczych. Np. zapatrzeni w wielkie roboty melioracyjne i drogowe straciliśmy z pola widzenia także zagadnienia, jak rozbudowa punktów usługowych, ożywienie życia kulturalnego przede wszystkim sieć świetlic itp.

Należałoby też znacznie więcej niż dotychczas poświęcić uwagi popularyzacji doświadczeń Komitetów Powiatowych, co w znacznej mierze usprawniłoby pracę masowo-polityczną. Każda powiatowa organizacja ma na swym koncie wiele sukcesów w walce o realizację zadań państwowych i partyjnych, ma też obok nich i braki. Popularyzacja osiągnięć ułatwiałaby poszczególnym RP pogłębianie sukcesów i przełamywanie trudności.

Sporządzanie list wyborców



W całym kraju trwają przygotowania do zbliżających się wyborów do rad narodowych. Prezydium MRN w Białymstoku pracuje „pełną parą” przy sporządzaniu spisu wyborców.

NA ZDJĘCIU: maszynistka z Białostockiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych ob. Stanisława Fiedorczyka i ob. Bronisław Apuniewicz przy sporządzaniu spisu wyborców. (Fot. „Gazeta” — Z. Zarcemba)

Na przykładzie pracy dwóch radnych

Opowiemy Wam, drodzy Czytelnicy, o dwóch radnych, członkach komisji rolnej. Postaramy się pokazać Wam jak ci radni troszczą się o wzrost produkcji rolnej, o poprawę warunków bytowych chłopów i jak walczą z niedociągnięciami w różnych urzędach i instytucjach.

Bolesław Załoga ze wsi Osipy Zakrzewizna i inż. Jan Mazurek z Zakładu Naukowo-Badawczego w Szepietowie biorą aktywny udział zarówno w obradach sesji Powiatowej Rady Narodowej jak i w pracach komisji rolnej. Pracując w komisji rolnej biorą udział w licznych kontrolach. Między innymi w przededniu tegorocznej kampanii siewnej brali udział w kontroli przygotowań do siewów na terenie całego powiatu. Komisja stwierdziła poważne niedociągnięcia w przygotowaniu maszyn gomowskich i w zaopatrzeniu sklepów GS. Uwagi i wnioski komisji rolnej zostały przekazane sekretarzowi Prezydium PRN, a następnie zanalizowane na sesji Powiatowej Rady Narodowej.

Przygotowania do siewów zostały usprawnione. Ale nie tylko tak pomagają członkowie rady chłopom. Oto jeden z przykładów: Rozalia Ponichtera ze wsi Osipy-Zakrzewizna jest wdową. Trudno jest jej gospodarzyć na 5 hektarach ziemi razem z trójgrodziami, z których najstarsze — córka ma 17 lat. Trudności te były tym większe, że zabudowania jej wraz z domkiem mieszkalnym zostały spalone. Mieszkała wraz z dziećmi w chlewie. Ze snu budziło ją nierzadko — bo zza ściany — porykiwanie bydła.

Przez długi czas starała się Ponichtera o przydział cegieł i drzewa do budowy domu mieszkalnego. Starania te nie dawały jednak rezultatu, gdyż jej podanie utoneło w przepaściściej szufladzie jakiegoś biurokraty i prawdopodobnie nie zostałoby w ogóle rozpatrzone, gdyby nie interwencja jednego z mieszkańców tej wsi — Bolesława Załogi.

Bolesław Załoga zainteresował się kłopotami Rozalii Ponichtery. Jego interwencja na sesji PRN dała oczekiwany rezultat — Ponichtera otrzymała budulec. Mieszka już w nowym domu.

Jednak kłopoty Rozalii Ponichtery nie skończyły się wraz z wybudowaniem domu. Zabrakło jej pieniędzy na przedstawienie starego chlewie. Znajdował się on w odległości około 200 metrów

od nowowyprowadzonego domu.

Dowiedział się i o tych zmartwieniach Bolesław Załoga. Zrobił zebranie chłopów i zaproponował:

„A może byśmy tak pomogli Ponichteroi? Sama sobie nie poradzi, a nas jest wielu”...

Przystąpili do roboty w kilku: Bolesław Załoga z bratem Mikołajem, Józef Kalinowski, Leon i Bolesław Nurkiewiczowie, Paweł Waszkiewicz, Stanisław Ponichtera. Rozegrali chlewiek, Paweł Waszkiewicz przy pomocy swego konia przewiózł drzewo, po czym postawili chlewiek na nowym miejscu. 13 br. robota została zakończona.

Inż. Jan Mazurek pracuje w Zakładzie Naukowo-Badawczym Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Szepietowie.

Inż. Mazurek stwierdził, że chłop mający spore trudności z paszą dla bydła. Jednym ze środków zmierzających do rozwiązania trudności jest stosowanie kizzonek. Ale jakich zielonek mają chłop najwięcej? — Oto nad czym długo się zastanawiał inż. Mazurek. „Gdyby tak można było ścinać łąty ziemniaczane bez szkody dla kartofli — myślał inż. Mazurek. — Bo przecież co jak co, ale łątów ziemniaczanych chłop mają najwięcej”.

I z inicjatywy inż. Mazurka Zakład Naukowo-Badawczy przystąpił do badań nad tym, w jakim okresie można ścinać łąty ziemniaczane bez szkody dla kartofli. Są już pierwsze wyniki. Doświadczenia przeprowadzone na polkach doświadczalnych na kartoflach tzw. „Półświeckich” wykazały, że można ścinać łąty w drugiej połowie września. W tym okresie są one jeszcze zielone i nadają się w zupełności do zakiszenia.

Członkowie rady narodowej w wielu wypadkach mogą odegrać dużą rolę w szerzeniu postępu na wsi. Spore zasługi na tym polu odnieśli nasi znajomi Bolesław Załoga i Jan Mazurek. Załoga jako pierwszy w swojej gromadzie jesienią ubiegłego roku siał zboże rzędowo, przy pomocy siewnika. Za nim użył siewnika Hieronim Balwicki, a jak

chłopi zobaczyli, że ci dwaj siewają rzędowo, to jeszcze dwunastu poszło w ich ślady. A w rok później, to znaczy jesienią bieżącego roku, już niemal wszyscy chłopie ze wsi Osipy-Zakrzewizna siali zboże rzędowo.

A jak pomaga chłopom inż. Mazurek? Zakład, w którym on pracuje, opiekuje się pobliską spółdzielnią produkcyjną w Szepietowie. Podległym inż. Mazurek odwiedza spółdzielców i pomaga im praktyczną radą.

Oto na przykład inż. Mazurek przekonał spółdzielców, że chcąc zbierać więcej kartofli powinni sadzić je systemem kwadratowo-gniazdowym. Członkowie spółdzielni poszli za tą radą i dobrze na tym wyszli. W roku bieżącym zebrali z hektara około 30—40 kwintali kartofli więcej, niż przy zwykłym systemie sadzenia.

Pomoc inżyniera Mazurka ma zresztą daleko większy zasięg. Napisał on specjalną pracę zatytułowaną „Podstawowe zalecenia dla rolników”, w której w sposób przystępny zapoznał chłopów z dotychczasowymi doświadczeniami Zakładu Naukowo-Badawczego, wskazując jednocześnie na to, jak chłopie mogą korzystać z tych doświadczeń. Praca inż. Mazurka została spopularyzowana przez radiowęzły.

Tak Bolesław Załoga, Jan Mazurek i wielu im podobnych biorą aktywny udział w pracach społecznych, uczestnicząc w rządzeniu naszym ludowym państwem.

ST. GAJEK

Osiągnięcia powinny pobudzać do lepszej pracy

Państwowy Tartak w Płocicznie (pow. Suwałki) należy do najlepszych w naszym województwie. Dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy zdobył on II miejsce w skali krajowej. Wyróżnić tu należy takich przodowników pracy, jak tow. A. Czerniawski odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, ob. Antoni Pietrewicz, wykonujący do 200 proc. normy dziennie.

Z frontu walki o obniżenie kosztów własnych

Cenne zobowiązania białostockich energetyków

W dniu 19 bm. odbyła się w Zakładzie Sieci Elektrycznych w Białymstoku narada robocza, na której pracownicy ZSE omawiali sposoby uzyskania w IV kwartale oszczędności. Podczas narady zostały podjęte cenne zobowiązania. Np. brygada Józefa Olbryśa i Kazimierza Lijewskiego zobowiązała się zakończyć budowę linii wysokiego napięcia Białystok — Kozowszczyzna o 10 dni przed planowanym terminem. Pracownicy warsztatów elektrycznych skrócą o 89 godzin czas remontu dwóch transformatorów, zaś brygada konserwacyjno-awaryjna rejonu sieci, przebuduje linię elektryczną na ulicy Żytniej w Białymstoku.

Doceniacz znaczenie oszczędności węgla w naszej gospodarce narodowej załoga elektrowni w Łapach podjęła zobowiązanie utrzymać w okresie szczytu jesienno-zimowego wskaźnik zużycia węgla umownego na 1 kWh oraz średnią moc dyspozycyjną.

Duże znaczenie w walce o obniżkę kosztów własnych mają pomysły racjonalizatorskie. Wiedzą o tym nasi racjonalizatorzy zgłaszając coraz to nowe wnioski. Np. Leopold Gonczarko i Antoni Łapiński opracowują projekt usprawniający podgrze-

wanie oliwy do rozruchu turbin. Kierowca wozu „Star 20” Jerzy Przytuła, opracowuje projekt ulepszenia amortyzacji wozu.

Wiele trudności nastęrcza kupno miedzianych uszczelnień do zaworów silnika Diesla. Inżynier Józef Kułakowski zobowiązał się zaprojektować wykonanie takich uszczelnień z innego materiału.

ZDZISŁAW LOZIŃSKI
korespondent

Ekspozycje PKS w Suwałkach pod rozwagę

PZGS Suwałki, aby dostarczyć terminowo i w pełnym asortymencie towary klientom, korzysta z usług Ekspozycji PKS w Suwałkach. Jednak kierownictwo suwalskiej ekspozycji PKS nie podchodzi do tej sprawy poważnie. Dowodem tego jest wypadek, jaki zdarzył się 11 bm. Mianowicie, mimo pisemnych zapewnień dyspozytora PKS, nie przyjechał samochód ciężarowy w celu przewiezienia towarów. Kiedy przedstawiciel PZGS interweniował w dyspozytorni PKS w Suwałkach, zbył go wykrętnymi usprawiedliwieniami. Ponieważ nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju, czas najwyższy uzgodnić stosunki panujące w suwalskim PKS.

RYSZARD COMBER
korespondent

Jesienne prace w polu



Na polach otulonych jesienną mgłą jeszcze ludno i ruchliwie. Białostoccy chłopie w przedwiozowym okresie ze zdwojoną energią wykonują ostatnie jesienne roboty. NA ZDJĘCIU: średniorolny chłop z gromady Zagruszany, Józef Aleksiejczuk, dokonujący głębokiej orki kartoflińskiej.



— Dobrze mi obrodziły kontraktowane buraki cukrowe. Dużo jest przy burakach roboty, ale i dochód dobry — mówi plantator buraków Wincenty Minkiewicz z gromady Zagruszany.

Buraki należy dobrze czyścić, a liści nie należy marnować, dlatego też na 10-arowej plantacji spotkaliśmy całą rodzinę ob. Minkiewiczów.

(Pot. „Gazeta” — Z. Fiedorowicz)

Prof. dr Bogusław Leśnodorski

laureat Państwowej Nagrody Naukowej

TO NIE TYLKO sprawa „dostępu do morza”

W dniach od 25 do 28 października odbywa się w Gdańsku sesja naukowa Polskiej Akademii Nauk poświęcona zagadnieniu naszego Pomorza. W sesji biorą udział delegacje historyków z ZSRR, NRD, Czechosłowacji i Francji.

Wśród najpoważniejszych zagadnień, które zarówno w roku 1918, jak i pod koniec ostatniej wojny stały przed odradzającym się państwem polskim, była sprawa zjednoczenia z całością Polski ziem pomorskich i uzyskania szerokiego dościa do morza. Wówczas, przed laty, zarówno kierownice koła państw imperialistycznych, jak polskiej burżuazji i obszarnictwa skłonne były zagadnienie sprowadzać do przetargów obejmujących zaledwie tylko wąsko zakreślony program „dostępu do morza”.

Wbrew już wówczas i później szerzonej legendzie, czołowy przywódca endecki, Roman Dmowski, chcąc nie chcąc demaskował postawę rzekomego przyjaciela Polski, prezydenta USA Wilsona. Stwierdzał: „tylko ludzie nie rozumiejący języka politycznego (tzw. dyplomacji państw imperialistycznych — B.L.) — mogli w wilsonowskich słowach „wolny dostęp do morza” wyczytać przyznanie nam ziemi leżącej nad Bałtykiem. Ten wyraz „wolny” oznaczał właśnie zagwarantowanie dostępu do morza po cudzym terytorium”. Wilson, snując koncepcje wręcz rasistowskie, wyrażał się z pogardą o Polakach: to „ludzie najniższej klasy”, „pośledniejszego gatunku”.

Jako entuzjasta „rasy teutońskiej” sprzyjał interesom niemieckich klas posiadających na północy i wschodzie Europy. Z nimi wiązał nadzieje, podobnie jak premier Wielkiej Brytanii Lloyd George, tworzenia kordonu anty-

rewolucyjnego w Europie, wymierzonego przeciwko Rosji Radzieckiej i wyzwoleniczym ruchom rewolucyjnym innych państw Europy wschodniej i środkowej. Małe Polsce powinny były — zdaniem tych kół — wystarczyć pod protekcją wielkiego kapitału zachodniego jakieś cząstkowe uprawnienia u ujścia Wisły — nawet bez zapewnienia jej władzy w Gdańsku. Ostatecznie stworzono taki właśnie sztuczny twór i zarzewie szeregu konfliktów — Wolne Miasto Gdańsk, które nie dawało Polsce nawet ujścia Wisły.

Podobną jak USA i Wielka Brytania postawę wykazywały, wbrew niektórym pozorom, polska burżuazja i obszarnictwo, zdradzające interesy narodu i ludność polską, Warmii, Mazur i Kaszubszczyzny.

Piłsudski niedowzmacniał wypowiedzią się, że jemu i jego kłicie nie chodzi o Gdańsk, wołałby bowiem uzyskać na drodze uprawnionej ekspansji na Wschód np. Libawę. W toku tragicznej walki o Warmię i Mazury, w czasie zarządzanego tam plebiscytu w roku 1920 nie znalazł nawet czasu na przyjęcie przybyłej do Warszawy delegacji ludności mazurskiej. Na sejmie dzielnicowym w Poznaniu, w grudniu 1918 roku, jeszcze pod okupacją niemiecką, prymas Dałbor i późniejszy biskup śląski Adamski występowali przeciw rewolucyjnym wystąpieniom mas ludowych, zwłaszcza przeciw walce wyzwoleniczej na ziemiach zachodnich. Byli za bezgranicznym podporządkowaniem się państwu imperialistycznym, w szczególności Wilsonowi.

Z gruntu w innych warunkach historycznych — wielkiego zwycięstwa Armii Radzieckiej nad hitlerowskim faszyzmem i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego — Polska odzyskała w roku 1945 nie

karli, „korytarzowy” dostęp do morza, lecz zjednoczenie całości ziem pomorskich w granicach Polski państwowej i szeroki 500-kilometrowy pas wybrzeża. Władza ludowa, jednocząc te ziemie z całością innych ziem polskich w wielkim procesie socjalistycznych przeobrażeń, uczyniła już w czasie pierwszego dziesięciolecia Polski Ludowej także z Pomorza teren ogólnonarodowego budownictwa.

Wczoraj Pomorze było krajem junkrów, było jedną z baz wypadowych przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Dziś na Pomorzu po wieczne czasy złączonym z Macierzą tętni twórcza, pokojowa praca pomnażająca wkład narodu polskiego do ogólnowiatowej walki o utrwalenie pokoju. Ziemia pomorska rozkwitła nieznanym tu przedtem rozwojem gospodarczym i kulturalnym. Najlepszym symbolem tego rozkwitu jest dziś wielki, tętniący życiem Szczecin — dawniej mały port obsługujący Berlin.

W taki sposób traktując zarówno pewne dawniejsze zagadnienia „dostępu do morza”, jak i zasadnicze, historyczne problemy praw polskich do Pomorza i morza, podchodzi do problematyki pomorskiej w jej ścisłym związku z całym życiem narodu nowa, marksistowska nauka polska, w szczególności nauka historii. Odrzucając błędy nauki burżuazyjnej i zapewniając liczne, pozostawione przez nią odłogiem całe tereny i okresy historii, zwłaszcza nowej i najnowszej, podchodzi dziś polska nauka historyczna do dzieł Pomorza zgodnie ze swymi zasadniczymi, ogólnymi założeniami.

Nauka polska wraz z rozwijającą się dziś postępową nauką NRD przeciwstawia się fałszywemu twierdzeniu burżuazyjnej nauki, jakoby piękna ziemia pomorska stanowiła poprzez wieki teren tylko wyłącznie zmagania obu narodów, walk feudalów, później burżuazji. Spod skorupy ujęć nacjonalistycznych i szowinistycznych wydobywamy dziś liczne karty współpracy i na tym terenie postępowych i rewolucyjnych sił obu narodów.

Znajdujemy je np. w czasopiśmie gdańskim patriotów niemieckich i działaczy demokratycznych okresu Wiosny Ludów „Die Wogen der Zeit” z r. 1848, które pisze m. in.: „rozbiór Polski był niezwykłą zbrodnią”, „wskreszenie Polski jest moralną i polityczną koniecznością”, „żadna miejscowość na świecie z wolnej i niezależnej Polski nie ciągnie tak bezpośrednich korzyści, jak Gdańsk”, „zbrodnia się stała, ale ją naprawić jest moralnym obowiązkiem... Gdzie więc my Niemcy zetknęliśmy się z Polakami, jest zawsze naszym obowiązkiem myśleć roztropnie o przyszłości, nie zaś pobudzać do nienawiści”.

Gdy zaś w szereg lat później hitleryzm a wraz z nim inni imperialistyczni siewcy i propagatorzy wojny, z tego samego miasta czynili jedno z zarzewi pożogi wojennej, doniosły protest przeciwko nowej zbrodni, jaka miała być dokonana na Polsce i ludzkości, podnosili komuniki i polscy i niemieccy. Tęzy KC Komunistycznej Partii Niemiec z czerwca 1939 głosiły: „Rece precz od Gdańska i Pomorza! Pomorze jest polską prowincją... Zadaniem zasadniczym jest „najścisłszy sojusz narodu polskiego i niemieckiego przeciwko podlegającemu do wojny hitlerowskiemu faszyzmowi”. W tymże czasie sekretarz KC KP Niemiec, Walter Ulbricht, pisał w bazylijskim czasopiśmie „Rundschau” w artykule „Gdańsk i plany wojenne Hitlera” m. in.: „Dla narodu niemieckiego istnieje tylko jedna droga walki o wolność, to jest walka przeciw panującemu w Niemczech ustrojowi faszystowskiemu, który wprowadza w niewolę własny i inne narody”.

Takim problemem i wielu innym, w nawiązaniu do 500 rocznicy wojny wyzwolenczej ludności Pomorza przeciw tyranii Zakonu Krzyżackiego i o powrót Pomorza wschodniego do Polski oraz w nawiązaniu do 10 rocznicy Polski Ludowej, poświęcona jest sesja naukowa PAN, jaka odbywa się w mieście świętych tradycji i nowego budownictwa, w Gdańsku.

mała GAZETA

MIŁOSNIK SPACERU
Pracownicy Spółdzielni Pracy im. Botwina w Białymstoku urządzili niedawno wycieczkę do Pieszczynek. Samochód ciężarowy PKS zamówiony przez PTT-K w Białymstoku odwiózł ich do Pieszczynek. Po południu miał wrócić i zabrać wycieczkę do Białegostoku. Próżne były wyzeczkiwania wycieczkowiczów. Samochód nie przyjechał. Gdy zatelefono- wano do dyżurnego dyspozy- tora PKS, ów poradził „u- stawić się w czwórki i iść piechotą.”

Prawie 25 kilometrów pie- szo. To się nazywa miłośnik spaceru.

TO NIELADNIE

„jak młodzi ludzie wszczy- nają publicznie awantury. Tym bardziej nieładnie, kie- dy ci młodzi ludzie są uc- zniami. Wczoraj w kinie „Po- kój” dwaj uczniowie — Krzysztof Witek (Szkoła Podst. nr 9) i Sławomir Cze- repowicz (Szkoła Podst. nr 6) zachowywali się bardzo nie- grzecznie i uraz ze swoim kolegą pracującym w Budo- wianym Przedsiębiorstwie Powiatowym w Białymstoku, Edmundem Majzykiem, wszczykali awantury w po- czekalni kina, ordynarnie od- nosząc się przy tym do osób, które zwracały im uwagę. Warto, aby tych trzech kole- gów nauczyła trochę grzecz- ności organizacja ZMP.

Występy Cygańskiego Zespołu Pieśni i Tańca odwołane

Zapowiedź występów Cyga- Ńskiego Zespołu Pieśni i Tańca wywołała w Białymstoku duże zainteresowanie. Niestety, zespó- ten w ostatniej chwili odwołał swoje występy w związku z tym, że otrzymał zaproszenie na go- ścinne występy do NRD. Artysty czytający jeszcze w sobotę udali się do Berlina.

PROGRAM RADIOWY

Poniedziałek 25 października
Program I na fal 1322 m

5.10 Audycja dla wst: 7.45 Kurs języka rosyjskiego, lekcja 3; 10.05 Tydzień Kultury Nie- mieckiej w Polsce — „Z muzy- ką przez Niemcy” 11.00 Audy- cja szkolna dla klas I i II pt. „Mądry Miś”; 11.25 Przegląd prasy stołecznej; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.25 „Na swojejś- kate” — gra zespołu harmonis- tów J. Stecia; 15.30 Audycja dla dzieci pt. „W rękawym kółku „Globus”; 16.05 Koncert popo- ludniowy; 16.50 Szczyty, na które nie trzeba się drapać; 17.30 Audycja dla kobiet — porady praktyczne; 18.20 Na młodzieżowej antenie; 18.50 Fe- leton literacki; 19.00 Tydzień Kultury Niemieckiej w Polsce; fragmenty z oper Wagnera; 19.50 Audycja dla wst: 20.30 „Wielki człowiek do małych in- teresów” — komedia Fredry.
Dzienniki: 6.00, 7.00 i 20.00.

Stodki temat

W ciastkarni BZG

Kupując ciastko w „Deli- katesach” czy innym sklepie nie zastanawia- my się prawie nigdy, skąd się ono tu wzięło. Płacimy pieniądze, bierzemy je ze so- bą lub spożywamy na miej- scu. Czasem chwalimy, że jest smaczne. Ale nie zasta- nawiamy się, gdzie i kto te ciastka wyrabia.

Kronika partyjna

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Białymstoku podaje do wiado- mości uczestnikom grup sa- mokształcenia i słuchaczom odczytów, iż dnia 25 bm. o godz. 16 w sali odczytowej WOSP, ul. Lenina 3/5, od- będzie się odczyt z materia- lizmu dialektycznego i hi- storycznego dla I roku pt.: „Materializm dialektyczny — światopogląd partii mar- ksistowsko - leninowskiej” i dla II roku na tematy: „Materialne warunki życia społeczeństwa”, „Trzy ce- chy produkcji”.

Wejście za okazaniem karty wstępu.

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego poda- je do wiadomości uczestni- kom grup samokształcenia, iż dnia 25 bm. o godz. 16 odbędzie się w WOSP, ul. Lenina 3/5, seminarium z ekonomicznej polityki dla I i II roku.

Obecność na seminarium obowiązkowa.

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego poda- je do wiadomości wszyst- kich zainteresowanych, iż dnia 25 bm. w godz. od 14 do 16 udzielane będą kon- sultacje indywidualne z za- kresu materializmu dialek- tycznego i historycznego.

Ciastka, które kupujemy w naszym mieście wyrabiają dwie ciastkarnie: Białostoc- kich Zakładów Gastrono- micznych i Białostockich Za- kładów Piekarniczych.

Zajrzyjmy do ciastkarni Białostockich Zakładów Ga- stronomicznych przy ul. Be- ma 20. W małej piekarence mieści się dziś duża — ze względu na produkcję — ciastkarnia.

A czy wiecie ile rodzajów ciastek wyrabia ta ciastkar- nia? Około trzydziestu. A więc: serniki, stefanki, kor- pusy, rolady, tortowe, ja- bieczniki, ptyśie, moregi, na- poleonki, rurki żółtkowe i wiele innych. Produkuje się tu również i ciasto droż- dżowe. Babki piaskowe i tor- towe, struclę, torty, sęki, su- charki, herbatniki — to nie- które gatunki ciast drożdżo- wych.

Kierownik zakładu Jan Deżewiński, ma bardzo po- ważne zmartwienie.

— Gdyby tak pomieszcze- nie było większe, to i sklepy mogłyby być lepiej zaopa- trzone w ciastka. Sklepy skarżą się na małe ilości ciastek, a my na razie nie je- steśmy w stanie produkować więcej.

Istotnie, „locum” ciastkar- ni jest małe. Za małe, aby można było w nim produkować tyle ciastek, ile ich po- trebują nasze sklepy.

— Największą jednak na- szą bolączką jest brak odpo- wiednich sił fachowych. Nie ma u nas wykwalifikowa- nych cukierników.

— Moglibyśmy produkować o wiele więcej ciastek niż dotychczas, ale nie ma komu ich robić.

W ciastkarni pracuje mię- dzy innymi sześć młodych dziewcząt, które w tym roku ukończyły Technikum Ga- stronomiczne. Są to: Jadwiga Gróman, Halina Wilczewska, Józefa Cybulko, Janina Cho- rozewska, Nadzieja Jasiuk i Wiesława Zdaniec. Nakazy pracy otrzymały one do re- stauracji. Ambitne dziewczę- ta zwróciły się jednak do dyrektora BZG o przeniesie- nie ich do produkcji. Dy-

rektor zgodził się. Teraz sześć młodych dziewcząt pracuje w ciastkarni. Uczą się tu nowego zawodu, a za kilka lat będą wykwalifiko- wanymi cukiernikami. War- to tu powiedzieć, że mimo trudności lokalowych, braku ludzi, plany miesięczne za- kład wykonuje rytmicznie, a załoga osiąga 140 lub 150 proc. normy. Plan miesięcz- ny za październik ciastkar- nia wykonała już 21 bm.

Załoga ciastkarni pracują- ca na dwie zmiany dokłada wszelkich starań, aby coraz więcej i coraz lepszych ciastek było w białostockich sklepach.

(jc)

Kronika Białostocka

TEATR
Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: nieczynny.

KINA
„Pokój”: godz. 16 — „Nie- zwyciężeni”, godz. 18 i 20 „Nie- daleko Warszawy”.

CYRK
Cyrek nr 4 godz. 19.

KLUBY
Klub TPP-R czynny codzien- nie od godz. 13 do 21.
Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 18 oprócz niedziel i świąt.
Klub MPiK ul. 1 Maja czynny w godz. 13—21.

Księgarnia Klubu MPiK czyn- na w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.

Związkowy Dom Kultury ul. Kilińskiego 8, godz. 17 — Kon- kurs recytatorski z nagrodami.

BIBLIOTEKI
Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka Klubu TPP-R czyn- na od godz. 11 do 19 oprócz po- niedziaków, niedziel i świąt.

Biblioteka naukowa AM czyn- na od godz. 9 do 21. Wypoży- czalnia czynna od godz. 11 do 14.

Biblioteka i czytelnia Związko- wego Domu Kultury, nieczynne z powodu remontu.

WYSTAWY
Wystawa „Feliks Dzierżyński” ul. B. Wesołowskiego — czynna codziennie w godz. 11—19.

Muzeum ul. Kilińskiego nr 6 „Wystawa plastyki radzieckiej”.
Wystawa plastyków-amatorów w sali ZDK czynna codziennie od 8 do 17.

OGŁOSZENIA OROBNE

Zamienie mieszkanie: Pokój, kuchnia, łazienka w centrum m. Olsztyna na mieszkanie w Białymstoku. Oferty przyjmuje: Bio- ru Ogłoszeń, Białystok, Kiliński- go 15. g 616-1

Nowe wnętrze otrzyma stary budynek

W końcu listopada będziemy oglądać filmy w kinie „Ton”

Narzekaliśmy wszyscy na opieszale tempo robót re- montowych w budynku kina „Ton”. Po dwukrotnych in- terwencjach „Gazety” robo- ty ruszyły mocno naprzód. Mimo wielu przeszkód, jak brak dokumentacji technicz- nej, wadliwie pomyślany harmonogram robót, remont kina postępuje szybko, a no- wy kierownik budowy Ta- deusz Horeń, obiecuje przy- spieszyć termin oddania ki- na do użytku.

W gmachu kina dokonuje się poważnych przeróbek. Przede wszystkim zniesiono boczne balkony, które szpe-

ciły salę. Wnętrze kina o- trzyma nowe tynki z pomy- słowo rozwiązany orna- mentami. Montuje się rów- nież specjalny system ogrze- wania kina i przebudowuje kotłownię. Wmontowano też nowe urządzenia wentyla- cyjne. W kinie nie będzie już duszno.

Ulegną przeróbkom pocze- kalnie, które otrzymają no- wą wzorzystą posadzkę i specjalne oświetlenie. Prze- robiony też jest holl kinowy. Urządza się tu dwa pomiesz- czenia na kasy biletowe, co pozwoli uniknąć zbędnego tłoku.

Od wewnątrz budynek ki- nowy otrzyma nowe tynki i ozdoby sztukatorskie. Napis: „Kino Ton” — wykonany będzie z metalowych prętów i od tyłu efektownie oświe- tliory.

Przebudowane zostaną również pomieszczenia biura kina i sala operatorska.

W sumie przeróbki te są znaczne. W ich wyniku o- trzymamy w listopadzie niek- tóre urządzone kino. Dzięki przeróbkom powiększy się w nim też ilość miejsc. (fl)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Techników budowlanych z praktyką na powiat Białystok i Mońki zatrudni natychmiast Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Białymstoku, ul. Marmurowa 2. Wynagrodzenie w/g umowy zbio- rowej w budownictwie. k 269 0

Każdą ilość kobiet do skubania drobiu zatrudni od zaraz Rejo- nowa Tuczarnia-Rzeźnia Drobiu w Prostokach. Miesięczny zarobek wynosi od 600 do 850 zł. Zgłoszenia przyjmuje Ref. Personalny w każdy dzień od godziny 7-ej do 18-ej. k 270 0

OBWIESZCZENIE

Z dnem 22 bm. Biuro Zarządu Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Artykułów Gospodarstwa Domowego „Arged” w Białymstoku zostało przeniesione z ul. 1-go Maja 61 na ul. Warszawską 1. k 271 1

KURS DZIEWIARSTWA ARTYSTYCZNEGO

organizuje Spółdzielnia „Białostocki Przemysł Ludowy” dla dziewczarek zaawansowanych, które następnie zatrudni na warunkach pracy chałupniczej. Zgłoszenia przyjmują biuro spółdzielni przy ul. Nowy Świat nr 17 w godzinach od 8.00 do 14.00 do dnia 30 października 1954 r. k 267-0

TABLETKI PRZECIW KASZLOWI

do nabycia w aptekach i punktach aptecznych

k-264-0

Białostockie Zakłady Graficzne

T-5-11380

Jonasz Chudzyński

POMNIK 2) NAD SIDERKĄ

Następnego dnia nie poszedł już do szkoły...

Na stacji zagrzwała preraźliwie lokomotywa.

— „Niewiele było tej nauki” — pomyślał Grigorij, za- kładając ręce pod głowę. Z drugiego łóżka dochodził spo- kojny, równy oddech Katarzyny. Spała jak dziecko, zwinie- ta w kłębek.

Ze wschodu nadbiegał nowy transport. Łoskot narastał, potężniał. Film trwał.

...Z prawej strony nadjeżdżał wóz. Dwa ogromne, spasio- ne konie ciężko stawiały nogi, wzbijały kopytami kłęby ku- rzu. Dzień był upalny, bezwietrzny, drobny jak talk kurz wisiał nieruchomo długie minuty w powietrzu. Grigorij wstał z rowu, otrząsnął się z pyłu i poprawił przewieszony przez ramię plecak. — „Powinien zabrać” — pomyślał. — „Chociaż kto wie?”

Ukryty za końskimi kłębami woźnica widocznie zauwa- żył żołnierza, bowiem konie przeszły w stępa.

— Ej, taktu! Daleko jeszcze do Bajnów? — krzyknął Grigorij. Nie podnosząc głowy ocenił po gospodarstwu ma- sywnie, dobrze zbudowane koła, malowane na zielono deski i w myśli obliczał wartość zaprzęgu.

Wóz stanął. Grigorij podniósł wzrok i znieruchomiał.

— Do Bajnów? — powtórzyła pytanie dziewczyna. — Do

Bajnów będzie jeszcze trzy wiorsty.

Grigorij podrzucił rękę do „budionki” i dziewczyna pokraś-

niała. Chłopak spostrzegł jej zażenowanie i zmieszany opuścił oczy. Miał dopiero dwadzieścia cztery lata, stosunkowo niedaw- no zgolił pierwszy zarost, bo broda jakos dziwnie sama nie chciała stwardnieć. Nie wywołał rumieńca jeszcze na niczy- jej twarzy. Z dziewczętami na ogół mało miał do czynienia, przed służbą nie zwracał jeszcze na nie uwagi, a w wojsku nie miał na to czasu. Zbyt wiele bowiem spotkał tam rzeczy nowych, które pochłonęły go bez reszty.

Milczeli oboje.
— Wy do Bajnów? — przemówiła wreszcie dziewczyna. Zaciekawienie wzięło górę.

— Do Bajnów... — przytaknął Grigorij. Nie mógł jeszcze opowiadać mieszania.

Zawahała się.

— Siadajcie, podwiozę — zaproponowała. — Ja też do Bajnów.

Grigorij chwycił za wysokie deski i jednym przrzutem ciała znalazł się na wozie. Usiadł bokiem do koni, przed so- bą miał profil dziewczyny. Ściągnęła lejce i uderzyła batem. Konie poderwały się do przodu, kilkanaście metrów prze- szły kłusem i znowu powróciły do równego, miarowego kroku.

— Za ciężkie — zauważył Grigorij. — Prędko nie pójda.

Nie odpowiedziała. Zsunęła brwi, udając zainteresowanie wpatrywała się w wyłobione koleiny polnej drogi. Miała puszyste, jasne włosy, przewiązane podziurawioną chust- ką. Ubrana była biednie, w wypłowiałą, mocno pocerowaną perkalikową sukienkę.

Była bardzo ładna i podobała mu się. Gdy tak na nią pa- trzył, w pewnym momencie przyłapał się na gwałtownej chęci dotknięcia tych włosów. Choćby na chwilę. I zaraz zreflektował się: — „Cóż by ci to dało? I tak dziewczyna nie dla ciebie. Ma lepszych, bogatszych. Wiadomo — oj- cieć musi być kawał kulaka, jeżeli taki wóz...”

Zwykła, polna droga, kryje w sobie wiele niespodzianek. Przednie koło trafiło na wystający z piasku wielki kamień, konie szarpnęły i Grigorij poleciał do przodu. Bezwiednie chwycił dziewczynę za ramiona. Koło zeskokczyło z kamie- nia i z kolei ona pochyliła się gwałtownie ku niemu. Po- czuł zapach jej puszystych włosów i w następnym momen- cie rozcierał już palcami stłuczony nos.

Dziewczyna podniosła z kolan chustkę.

— Twardy macie nos — powiedziała z przekąsem, ma- sując ręką głowę. — I nie uważacie jak jedziecie...

Grigorij zgłupiał do reszty. To on nie uważa, jak jedzie?

— Ależ to wy.

Parsknęła śmiechem.

— Nie bierzcie tego tak dosłownie. Ja... Moja wina, powin- nam pamiętać o tym kamieniu. To już nie pierwszy raz...

Urwała i Grigorij nie dowiedział się, co przydarzyło się już nie pierwszy raz. Wytłumaczył sobie tak, jak mu było wygodniej. I jakaś bolesna drzazga utkwiła mu w sercu: wi- docznie już nie pierwszy raz i z innymi zdarzały się jej ta- kie wypadki. A więc naumyślnie najechała na kamień? To musi być zepsuta dziewczyna.

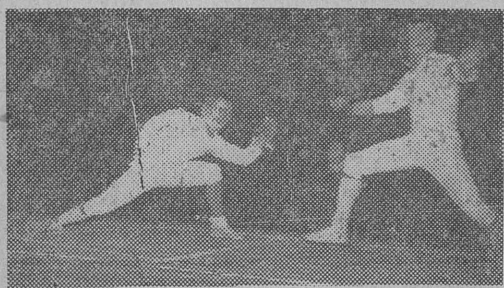
Mimo wszystko nie mógł jej potępić. „Czy mam prawo osądzać? — zastanawiał się. — „Widzę ją pierwszy raz na oczy, nie o niej nie wiem. Jedzie do Bajnów, ale chyba z innej wioski. Nasze dziewczęta pamiętam dobrze. Może już nigdy się z nią nie spotkam? Więc po co zaprzętać sobie głowę głupią zazdrością?”

Nie mógł się zmusić do obojętności. Moralizował śmiesz- nie, ale u licha, miał dopiero dwadzieścia cztery lata i zda- wało mu się, że roztrząsa najbardziej istotne problemy.

Koła zaturlotały po bruku. Wóz stanął.

(Ciąg dalszy nastąpi)

POLSKA - AUSTRIA w szermierce Wyniki walk



Warszawie w hall „Gwardia” rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie w szermierce Polska — Austria.

W pierwszym dniu meczu szermierczego florecistki austriackie wygrały z Polkami 10:6, natomiast floreciści austriaccy ulegli Polakom 6:10.

Wynik spotkania po pierwszym dniu 2:2.

NA ZDJĘCIU: Fragment spotkania Twardokens — Loisel (z prawej).

CAF — fot. St. Wdowiński

WARSZAWA (tel. wł.). W ostatnim dniu meczu szermierczego Polska — Austria odbyły się walki w szabli. Wygrała Austria 9:7. Ogólny wynik spotkania szermierczego Polska — Austria jest remisowy 4:4.

Z boisk Polski i zagranicy

Łódź

Na zawodach lekkoatletycznych w Łodzi doszło do niespodzianki. W rzucie oszczepem mistrz Europy Sidiło zajął drugie miejsce uzyskując wynik 74,09. Pierwsze miejsce zajął Walczak (Kolejarz) — osiągając doskonały rezultat — 75,54.

Praga

Zakończył się tu mecz lekkoatletyczny ZSRR — CSR. Wygrała drużyna Związku Radzieckiego 189 129. W ramach tego spotkania poprawiono 1 rekord ZSRR i 5 rekordów CSR.

Budapeszt

Międzynarodowy mecz piłkarski pierwszej reprezentacji Węgier i Czechosłowacji zakończył się zwycięstwem Węgier 4:1.

Bratysława

Spotkały się tu drugie piłkarskie reprezentacje Czechosłowacji i Węgier. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Z okazji powiatowego zlotu młodzieży

Ciekawe imprezy w Olecku

OLECKO (tel. wł.). Z okazji powiatowego wiecu młodzieży zorganizowanego

Dynamo Kijów przybyło do Warszawy

WARSZAWA (tel. wł.). Wczoraj w godzinach popołudniowych przybyła do Warszawy drużyna piłkarska kijowskiego Dynama — zdobywca tegoroczny Pucharu ZSRR. Na dworcu piłkarzy radzieckich powitali przedstawiciele GKKF oraz sportowcy Warszawy.

Piłkarze Dynama Kijów rozegrają w Polsce trzy spotkania z czołowymi naszymi zespołami. Pierwszy mecz odbędzie się już w środę w Warszawie. Piłkarze Kijowa spotkają się z Gwardią.

GAZETA SPORTOWA

Poziom czołowych drużyn piłkarskich — bardzo słaby

Gwardia — Białystok finalistą

w rozgrywkach o Puchar Polski po zwycięstwie nad Kolejarzem Elk 1:0

Wczoraj na stadionie Ogniwa w Zwierzyńcu rozegrano finałowe spotkanie piłkarskie w naszym województwie o Puchar Polski pomiędzy Kolejarzem Elk i Gwardią Białystok. Wygrała Gwardia 1:0, (0:0). Bramkę w 57 min. gry strzelił Ciebiński. Sędziowali: Cholewko (Białystok), Warzyszkiewicz (Elk), Neska (Suwałki). Widzów — 4 tysiące osób.

Jedno zwycięstwo i jedna porażka

Piękny sukces naszych siatkarzy na meczu z Olsztynem

W sobotę i w niedzielę gościliśmy siatkarzy i siatkarki Olsztyna, z którymi nasi zawodnicy rozegrali szereg spotkań. Najciekawszym meczem był mecz niedzielny pierwszych drużyn męskich obu okręgów. Spotkanie to było próbą generalną zawodników drużyny mistrza okręgu — Gwardii Białystok — przed czekającymi ich rozgrywkami o wejście do klasy wydziałowej. Po pięknej i emocjonującej grze spotkanie pierwszych drużyn męskich zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Białegostoku 3:1 (15:8, 15:9, 9:15, 15:8).

Już po kilku minutach meczu Białystok uzyskało prowadzenie w pierwszym secie — 5:0. Zawodnicy Olsztyna żądają przerwy, a następnie dzięki doskona-

ny zagranom Tomaszyc i Zukowskiego potrafili wyrównać na 6:6. Nie zrażeni tym reprezentanci Białegostoku przeprowadzili szereg udanych i pięknych zagran, zdobywając znowu prowadzenie i wygrywając seta do ośmiu.

Najciekawszy był set drugi. Drużyna Olsztyna już od początku gry starała się zaskoczyć zespół Białegostoku ścieciami z drugich piłek. Użytkuje nawet prowadzenie 8:4. Prowadzenie to było jednak chwilowe. Nasi zawodnicy umiejętnie nastawieni przez trenera Kisielewskiego pokazali, że potrafili również dobrać ścinac, blokować i bronić.

I i II liga piłkarska

WARSZAWA (tel. wł.).

Wczoraj odbyły się trzy dalsze spotkania o mistrzostwo I ligi piłkarskiej. Oto wyniki:

Gwardia Bydgoszcz przegrała z CWKS 1:2, Ogniwo Bytom wygrało z Ogniwnem Kraków 1:0, Gwardia Kraków pokonała Unię Chorzów 1:0.

WARSZAWA (tel. wł.). W spotkaniach o mistrzostwo II ligi piłkarskiej padły wczoraj następujące rozstrzygnięcia: Budowlani Gdańsk wygrali z Ogniwnem Tarnów 2:0, Budowlani Opole zremisowali z Górnikiem Zabrze 2:2, Ogniwo Wrocław przegrało ze Stalą Sosnowiec 0:2, Górnik Wałbrzych wygrał z Górnikiem Bytom 4:0, Gwardia Kielce przegrała z Włókniarzem Kraków 0:1.



Najlepszy zawodnik Olsztyna — Tomaszyc z napędem śledzi odbijającą się piłkę pod siatką. (Fot. „Gazeta” — Z. Fiedorowicz)

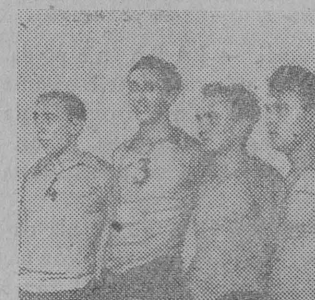
Cały zespół zagrał doskonale, a najbardziej skutecznymi ścieciami popisywał się Jerzy Pacusko. Siatkarze nasi wyrównali na 9:9, i nie pozwolili już olsztyńnikom w tym secie zdobyć ani jednego punktu.

Trzeciego seta wygrali dość gładko goście, ale w ostatnim secie nasi siatkarze jeszcze raz udowodnili, że zarówno w ataku jak i w obronie są lepszymi od zespołu Olsztyna. I tym razem cała drużyna zagrała doskonale. Jesteśmy zdania, że młodzież Goc z powodzeniem może grać w reprezentacyjnym składzie Gwardii.

Oto składy obu drużyn. Białystok (Gwardia): Kisielewski, Jerzy Pacusko, Adamowicz, Ta deusz Pacusko, Muszyński, Łap po, Goc.

Olsztyn (AZS): Tołkoczko, Zukowski, Lipiński, Tomaszyc, Gajewski, Szmuc.

Sędziowali: Bil i Prajs. (b) Spotkanie w siatkówce kobiet pomiędzy pierwszymi reprezentacjami Olsztyna i Białegostoku zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem reprezentacji Olsztyna, która pokonała nasze siatkarki 3:0 (15:11, 15:8 i 16:14).



Wszyscy uśmiechnięci i zadowoleni bo oto przed chwilą wygrali 3:1 z reprezentacją Olsztyna. Drużynie Gwardii (na zdjęciu) podobnych sukcesów życzymy w rozgrywkach o wejście do klasy wydziałowej. (Fot. „Gazeta” — Z. Fiedorowicz)

Drużyny wystąpiły w następujących składach:
Gwardia: Żurawski, Cichoń Janus, Jarusek, Stawiński, Lenarczyk, Krajczyński, Bronowicki, Ciebiński, Kamiński, Bajer.

Kolejarz: Pieczętyk, Gromowski, Bondasiewicz, Romaniczuk, Lipowski, Sadowski I, Marcinkiewicz, Stefański, Sadowski II, Baklarz, Grzesiuk.

Mecz finałowy naszego województwa o Puchar Polski był jednocześnie przeglądem dwóch naszych najsilniejszych zespołów piłkarskich, które w roku przyszłym grać będą o mistrzostwo III ligi. Przegląd ten wypadł na niekorzyść obu zespołów. Poziom wczorajszego meczu był zastraszająco słaby. Nasi trzecioliigowcy pokazali, że są słabo wyszkoleni technicznie, źle przygotowani kondycyjnie, nie umieją strzelać, nie kryją przed ciwników, podania są niedokładne. Wystarczyło to w zupełności, jeżeli taki stan utrzyma się, aby oba zespoły w przyszłym roku opuściły szereg III ligi.

Kierownictwa obu drużyn powinny dołożyć wszelkich starań, aby w okresie zimowym oba na sze ligowe zespoły uzupełniły swe braki i jak najwięcej czasu poświęciły treningom. Materiał na dobrych piłkarzy jest zarówno w Gwardii jak i w Kolejarzu. Czasu mamy sporo i dużo można zrobić. Można nawet osiągnąć to, że w roku przyszłym właśnie drużyna naszego województwa zdobędzie mistrzostwo grupy i walczyć będzie o awans do II ligi. Trzeba tylko pracę z zawodnikami rozpocząć jak najprędzej.

Rada okręgu ZS Kolejarz musi obowiązkowo postarać się o trenera dla swych elkich piłkarzy.

Kilka słów o niektórych zawodnikach. Z Kolejarza wyróżnić można Romaniczuka, bramkarza Pieczętyka, Gromowskiego, Bondasiewicza, oraz obu pomocników. Zawodnikom tym brak jeszcze wiele, ale zapowiadają się na dobrych piłkarzy. Ułubieniec elkiej publiczności — Romaniczuk powinien nie zapominać o tym, że obrońca nie tylko wyjaśnia sytuację pod bramką, ale także powinien być w stanie przyspieszyć wybitą przez niego piłkę.

Atak Kolejarza za dużo bawi się w zawiłe kombinacje, a jak przychodzi do strzału, to nikt nie może się zdecydować. W wczorajszym spotkaniu właśnie atak Elki przegrał mecz nie wykorzystując wielu pewnych pozycji do zdobycia bramki. O prócz tego spodziewaliśmy się, że młody zespół Kolejarzy jest szybszy.

W Gwardii dobry jest nowy bramkarz Żurawski. Dobrze zagrał Bajer, Bronowicki i Lenarczyk. Ciebiński stanowił za słaby jest, aby grać na środku ataku.

Nie miejsce nam za zło, że dość ostro skrytykowaliśmy oba zespoły i ich poziomy gry. Tak jak i zawodnicy, kierownicy drużyn i sympatycy piłkarstwa chcielibyśmy by poziom naszej piłki nożnej stale podnosił się chcielibyśmy, żeby wczoraj mecz na z naszych drużyn grała w II lidze. Jest to osiągalne. Zależy tylko od odpowiedniego wykorzystania na treningi sezonu zimowego.

A. B.

Reprezentacja juniorów Białegostoku przegrała w Łodzi

ŁÓDŹ (tel. wł.). W rozegranym tu meczu pięciłatkowym pomiędzy reprezentacjami juniorów Białegostoku i Łodzi zwycięstwo odniosła Łódź wygrywając 17:3.



Wszyscy uśmiechnięci i zadowoleni bo oto przed chwilą wygrali 3:1 z reprezentacją Olsztyna. Drużynie Gwardii (na zdjęciu) podobnych sukcesów życzymy w rozgrywkach o wejście do klasy wydziałowej. (Fot. „Gazeta” — Z. Fiedorowicz)

Plenum GKKF

O dalszy rozwój ruchu sportowego na wsi

WARSZAWA. — W Warszawie obradowało Plenum Głównego Komitetu Kultury Fizycznej poświęcone jednemu z najistotniejszych zagadnień naszego ruchu sportowego — rozwojowi sportu na wsi. Obradom przewodniczył Wł. RECZEK — przewodniczący GKKF.

Po zażaleniu obrad przez wiceprzewodniczącą GKKF — Kulczyńskiego, referat „O dalszy rozwój ruchu sportowego na wsi” — wygłosił przewodniczący GKKF Wł. RECZEK.

Poniżej podajemy streszczenie referatu.

Wielkie rewolucyjne przemiany zachodzące w naszym kraju coraz mocniej i głębiej przeobrażają życie polskiej wsi. Braterski sojusz chłopski z klasą robotniczą przyniósł wsi olbrzymie korzyści. Coraz dostatniej, kulturalniej żyją chłopcy pracujący w Polsce Ludowej.

Władza ludowa przyniosła wsi pełne warunki rozwoju kulturalnego. Nie więc dziwnego, że 10 lat Polski robotniczo-chłopskiej to okres nieprzerwanego rozwoju sportu na wsi.

Od 1 stycznia 1949 roku ilość LZS wzrosła z 540 do 14.500, a liczba członków z 22 tys. do 470 tys. W chwili obecnej co w czwartej gromadzie istnieje Ludowy Zespół Sportowy.

Mimo to, rozwój LZS-ów w PGR-ach, POM-ach i spółdzielniach produkcyjnych jest jeszcze nie wystarczający.

Zbyt mały i niewystarczający jest w dalszym ciągu udział dziewcząt w pracy LZS. Powołanie Gromadzkich Rad Narodowych stworzyło konieczność powołania Rad Gromadzkich LZS wszędzie tam, gdzie jest LZS na terenie Gromadzkiej Rady Narodowej. Jednocześnie zachodzi konieczność likwidowania Gminnych Rad LZS.

Dzięki ofiarnej pracy aktyw i etatowej kadry, polepszyła się znacznie praca sportowa w LZS. Udział LZS-ów w imprezach masowych w latach 1953—54 był poważny.

Do niedociągnięć w pracy w większości LZS należy praca t.zw. sezonowa. W wielu LZS życie zamiera w okresie jesienno-zimowym. Poza nielicznymi wyjątkami większość LZS mimo istniejących dobrych warunków nie prowadzi żadnych treningów i nie rozwija takich dyscyplin sportu, jak: atletyka, boks, szachy czy tenis stołowy oraz sportów zimowych: narciarstwa, łyżwiarstwa, saneczkarstwa czy hokeja na lodzie.

Rady Wojewódzkie a zwłaszcza Rady Powiatowe LZS jako kierujące instancje działają bardzo słabo. Pracują najczęściej nie przysiadają, lecz aparat etatowy. Bazaowne tylko na kadry etatowej SP i LZS pomniejsza możliwości i jest poważnym źródłem administracyjnych metod pracy. W województwach i powiatach jest dużo ofiarnego aktywu. Należy otaczać go szacunkiem i stworzyć mu odpowiednie warunki do pracy.

Mimo pewnych błędów i niedociągnięć aparat SP wiele działa na polu sportu wiejskiego i umocnienia LZS. Osiągnięcia zrzeszenia są w dużym stopniu zasługą kadry SP.

Uchwała XIII Plenum ZG ZMP, która stanowiła wytyczne dla pracy całej organizacji ZMP na odcinku sportu, znalazła już pewne, jednak za słabe jeszcze odbicie w działalności ZMP na wsi. Zarządy Wojewódzkie i Powiatowe ZMP zaczynają coraz żywiej interesować się rozwojem sportu w LZS i coraz częściej i systematycznie oceniać pracę aktyw ZMP działającego na odcinku sportowym. W wyniku tego powiększa się udział ZMP-owców w życiu sportowym. Mimo pewnej poprawy na tym odcinku należy

stwierdzić, że wiele jeszcze zarządów powiatowych nie realizuje wytycznych XIII Plenum ZG ZMP.

Duże możliwości pomocy dla LZS ma Ministerstwo Oświaty poprzez nauczycieli oraz CRS, Samopomoc Chłopska i Ochotnicza Straż Pożarna. Niezrozumiałe jest stanowisko ZG ZSCh, które od przekazania LZS pod opiekę — PO SP, nie interesuje się sportem w ogóle.

W najbliższej przyszłości wypadnie nam postawić przed Komitetami Kultury Fizycznej zadanie większego niż dotąd zainteresowania się sportem wiejskim. LKF powinien:

- stale i uważnie śledzić pracę Rad Zrzeszenia LZS i dopomóc im w pracy,
- pomóc wzmocnić etatowy aparat zrzeszenia aktywnym przygotowaniem do pracy sportowej na wsi,
- zobowiązać sekcje społeczne KRF do właściwego pokierowania pracą sportową sekcji społecznych zrzeszenia LZS, do niesienia fachowej pomocy dla wychowawczych sekcji LZS i czołowych sportowców wiejskich,
- tępić wszelkie wypadki kaperowania wybijających się sportowców wiejskich,
- PKKF w powiatach rolniczych powinien zrozumieć, że ich centralnym problemem nie są 2—3 kółka w miastach, lecz dziesiątki LZS-ów nie otrzymujące dotychczas potrzebnej pomocy z ich strony.

Zrzeszenia wszystkich pionów powinny zobowiązać swoje silniejsze kółka sportowe do udzielania systematycznej pomocy LZS.

Rady Głównie i Okręgowe zrzeszeń a także wydziały KRF związków zawodowych winny raz na kwartał oceniać przebieg akcji łączności miast z wsią.

Sport wiejski winien otrzymać większą niż dotąd pomoc od gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej oraz od Rad Narodowych.

Rozbudowa urządzeń sportowych na wsi winna iść w kierunku zwiększania wkładu prac społecznych ze strony miejscowej młodzieży i społeczeństwa.

Poważny wzrost ilościowy LZS wymaga powiększenia ilościowego i jakościowego składu kadry trenersko-instruktorskiej. W tym celu należy uznać za konieczne zwiększenie przydziału absolwentów szkół w.f. do LZS.

Nie rezygnując z pomocy i opieki SP dla LZS trzeba przyjąć jako zasadę dalsze umacnianie rad zrzeszenia i ich prezydów. Dotyczy to szczególnie rad powiatowych LZS.

Trzeba sprawami sportu na wsi żywiej zainteresować ZMP, którego rozwój i działalność na wsi spłata się nierozdzielnie z działalnością i pracą LZS. I wreszcie, to chyba najważniejsze, trzeba nam śmiało zwracać się ze wszystkimi sprawami sportu wiejskiego do instancji partyjnych.

Pod kierownictwem partii sportowcy wsi ramie przy ramieniu ze sportowcami miast pójdą naprzód w walce o rozwój ruchu sportowego na wsi, w walce o szczęśliwą i kulturalną wieś socjalistyczną.